

EXPRESS



Nr 227 (1497)

ROK V.

ILUSTROWANY

SOBOTA

W V rocznicę
wyzwolenia KoreiManifestacja w Phenianie w V-tą
rocznicę wyzwolenia Korei.Zakończenie obrad
Stałego Komitetu
Kongresu Obronców Pokoju

PRAGA. — W piątek 18 bm. zakończone zostały w Pradze trzydniowe obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

W wyniku obrad powzięto szereg uchwał i rezolucji, zmierzających do powszechnego ograniczenia zbrojeń i likwidacji wszelkich przygotowań do wojny w jakiegokolwiek formie.

Miasto Takudon wyzwolone!

Miażdżące ciosy

zadaje wojskom amerykańskim armia Ludowej Korei

PEKIN. — Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej ogłosiło w dniu 18 sierpnia rano następujący komunikat:

Na wszystkich frontach Armia Ludowa prowadziła w dalszym ciągu zwycięskie walki z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi. Po przełamaniu oporu przeciwnika wojska ludowe kontynuują ofensywę. Ważny węzeł obronny i ośrodek komunikacyjny Takudon został zajęty przez wojska ludowe, które zadały duże straty przeciwnikowi.

Wojska ludowe nacierające wzdłuż południowego wybrzeża za dały ciężkie straty 25 dywizji amerykańskiej i oddziałom piechoty morskiej USA.

Na froncie wschodnim wojska ludowe kontynuują natarcie, odpierając kontrataki nieprzyjaciela.

NOWY JORK. — Korespondenci amerykańscy donoszą z Korei, że oficjalnie podano do wiadomości o ewakuacji władz marionetkowego rządu Li Syn-mana z Taegu do Pusanu.

Drogi wodzące z Taegu na południe oraz wokół Taegu są pełne uchodźców cywilnych, w szczególności

Pamięci rewolucjonistów
Uchwała Stołecznej Rady Narodowej

W związku z przypadającą w tych dniach 25-tą rocznicą zamordowania przez rząd chłeno-piasta bojowników o sprawę ludu pracującego Hiberna Władysława, Rutkowskiego Henryka i Kniewskiego Władysława Prezydium S. R. N. dla uczczenia ich pamięci uchwaliło: ulice historycznie związane z ujęciem wielkich synów klasy robotniczej przez stępczy kapitalistycznych nazwać ich imieniem.

Ulicę Zgoda przemianowano na ulicę Władysława Hiberna, ulicę Chmielną na odcinku od Nowego Świata do Marszałkowskiej przemianowano na ulicę Henryka Rutkowskiego, zaś ulicę Złotą na odcinku od Zgoda do Marszałkowskiej — na ulicę Władysława Kniewskiego.

Musimy położyć kres
zimnej wojnie

Wywalczymy pokój

wbrew knowaniom podżegaczy
Potężna manifestacja pokojowa w Pradze

PRAGA. — Praga stała się w czwartek widownią potężnej manifestacji pokojowej, na której obecni byli wybitni przywódcy światowego ruchu w obronie pokoju z prof. Fryderykiem Joliot-Curie na czele.

Na manifestacji tej prof. Joliot-Curie wygłosił przemówienie, w którym omówił sukcesy ruchu w obronie pokoju w okresie ostatnich 16 miesięcy. Podkreślił on, że w wyniku tych sukcesów podżegacze wojenny zrozumieli, iż ich zbrodnicze plany skazane są na fiasko.

Prof. Joliot-Curie zakończył swe przemówienie słowami:

Wobec wielkiego sukcesu naszej akcji i w świetle ostatnich wydarzeń konieczne stało się rozpatrzenie sprawy wzmożenia naszych wysiłków. Sprawa ta jest celem obrad Biura Światowego Komitetu Obronców Pokoju toczących się w Pradze. Stwierdzono w ich toku konieczność rozszerzenia naszego zasięgu działania, konieczność jednoczenia coraz to liczniejszych rzesz kobiet i mężczyzn, dla których sprawa pokoju jest święta. Musimy walczyć o zakaz broni atomowej, o ograniczenie zbrojeń i szukać najlepszych środków zapobieżenia wojnie.

Pokój może być uratowany i my go uratujemy!

Z kolei przemawiał Ila Erenburg, który powiedział:

Wrogowie pokoju pytają obłudnie

dłaczego domagamy się zakazu użycia bomb atomowych, lecz nie innych bomb. Apel Sztokholmski o zakaz bomby atomowej jest dopiero pierwszym krokiem na drodze utrwalenia pokoju. Wkroczenie na drogę utrwalenia pokoju nie byłoby możliwe bez uczynienia tego pierwszego kroku, ale obecnie gdyśmy ten krok uczynili nie mamy zamiaru się zatrzymywać.

Nasi wrogowie twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanina się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępiamy jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Ame-

Narada w KCPZPR
poświęcona pracy
wśród młodzieży

WARSZAWA. — W dniu 18 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona omówieniu zagadnień pracy wśród młodzieży w świetle uchwał ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Z całego kraju na naradę przybyli sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR oraz przewodniczący zarządów wojewódzkich ZMP.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, W. Matwin, preferował wyniki obrad Plenum Rady Naczelnej ZMP. Następnie rozwinął się bardzo ożywiona dyskusja, w której wypowiedziało się 21 mówców.

Dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR — F. Mazur.

Przebieg narady był świadectwem o ogromnej wadze, jaką przywiązuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do sprawy rozwoju Związku Młodzieży Polskiej w kierunku nakreślonym przez Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Robotnicy witają zbliżający się Kongres

Czynem odpowiadamy agresorom

Nasza praca wzmocni siły obozu pokoju i postępu

WARSZAWA. — Uczestnicy setek konferencji powiatowych i miejskich, odbywających się w całym kraju w dniach od 15-go do 20-go sierpnia na których wybierani są delegaci na I Polski Kongres Obronców Pokoju — manifestują uczucia gorącej i serdecznej miłości dla przodujących sił obozu pokoju Związku Radzieckiego i chorażego obozu pokoju Wielkiego Stalina.

Zgromadzeni gorąco pozdrawiają bohaterski lud Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwencji.

W podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych nadal przodują górnicy, którzy dadzą krajowi setki tysięcy ton węgla ponad plan.

Na nadzwyczajnym zebraniu w kopalni Zabrze — Zachód, zobowiązała podjęła górnicy 11 brygad zespołowych dołowych zaś przodowy zespół filarowy Piotr Kalamus, postanowił realizować miesięczne zadania produkcyjne w 125 proc. Górnik Jerzy Skrzypczyk postanowił wykonywać normę w 135 proc.

W kopalni „Makoszowy” masowe zobowiązania podjęło 230 górników; w kopalni „Rokitnica” apel górników kopalni Wieczorek podjęły 2 brygady ścianowe, 9 filarów i 22 chodnikowe, w kopalni Zabrze — Wschód 1600 górników podjęło 3 - miesięczne zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych.

Żywy odzwiek wśród górników kopalni „Bierut” znalazł apel założyci kopalni Wieczorek.

Około 40 górników i brygadistów m. in. zadeklarowało poważne

USA nadal przeszkadzają

Chcą kontynuować agresję

J. Malik demaskuje obłudną politykę St. Zjednoczonych

MOSKWA. — Korespondent agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że w dniu 17 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Otwierając posiedzenie Malik oznajmił, że na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, które poprzedziło bezpośrednie posiedzenie jawne członkowie Rady dokonali wymiany zdań na temat zagadnień, jakie wyłożył się na poprzednim posiedzeniu.

Następnie zabrali głos delegaci Kuby, USA i Norwegii.

Z kolei przemawiał Malik, który przypomniał, że delegacja radziecka oświadczyła, że jest gotowa wziąć u-

rykanie giną dziś w Korei. Jest rzecz niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go.

Następnie przemawiał Pietro Nenni, który m. in. oświadczył:

Porażki wojsk amerykańskich w Korei wywołały istną histerię w kołach rządzących krajów Europy Zachodniej, a w szczególności we Francji i we Włoszech. Rządy tych dwóch krajów utraciły tak dalece poczucie umiaru, że nazywają ruch w obronie pokoju działaniami V kolumny. Jednakże miliony i miliony podpisów pod Apellem Sztokholmskim zadają kłam tym oszczerstwom.

Z kolei przemówienia wygłosił przedstawicielka Stanów Zjednoczonych i delegat Chin.

Doniosła uchwała Rady Ministrów ZSRR

Przebudowa systemu nawadniania
dalszym krokiem postępu radzieckiego rolnictwa

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim. Uchwała ta stanowi nowy, olbrzymi krok naprzód w dziele dalszego podniesienia kultury rolnictwa socjalistycznego.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż system sztucznego nawadniania zwłaszcza w Azji Środkowej i republikach kaukaskich, wymaga stałych prac nad konserwacją kanałów i usuwaniem mułu, powoduje powstawanie wzdłuż kanałów licznych ognisk chwastów oraz szkodników rolnych.

W wielu przodujących kolechozach i sowchozach — czytamy w uchwale — a także w naukowo-badawczych ośrodkach rolnych, opracowano i zastosowano w praktyce nowe, bardziej doskonałe systemy irygacyjne. Stale kanały nawadniające zostały tam zastąpione przez kanały czasowe, które czynne są jedynie w okresie irygacji, po czym zgodnie z wymogami zmechanizowanej uprawy gleby, ulegają przy pomocy specjalnych maszyn zniwelowaniu.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje całkowite zastąpienie się na nowy system nawadniania z zastosowaniem prowizorycznych kanałów czasowych.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawelny oraz Ministerstwo Sowchozów do realizacji nowego systemu irygacyjnego w okresie najbliższych 3 do 4 lat.

Prace nad zmodernizowaniem i przebudową sztucznego systemu irygacyjnego dokonane zostaną sposobem mechanicznym. Uchwała precyzyjnie dokłada ilość najróżnorodniejszych maszyn, które dostarczone zostaną rolnictwu w ciągu najbliższego czasu dla realizacji wielkiego planu przebudowy systemu irygacyjnego.

Przewodniczący KP Belgii
zamordowany

przez faszystowskich terrorystów

BRUKSELA. — W nocy z piątku na sobotę w Seralng koło Liege za mordowany został przez terrorystów faszystowskich przewodniczący Komunistycznej Partii Belgii Julien Lahaut.

Zamordowany liczył lat 65.

Polscy związkowcy
wyjechali na zjazd

Zw. Zaw. Pracowników Handlu NRD

WARSZAWA. — Dnia 17 bm. wyjechała do Niemieckiej Republiki Demokratycznej delegacja Związku Zawodowego Pracowników Handlu na zjazd krajowy Niemieckiego Wolnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, który odbędzie się w Jenie w dn. 19 i 20 bm.

W skład delegacji wchodzi członkowie zarządu głównego ZZPH; sekretarz Zarz. Gł. — R. Polakiewicz i kierownik wydziału kadr — H. Cygarowski.

Lotnictwo polskie

w służbie pokoju

Rośnie potęga naszych skrzydeł

Od niemal dwóch tygodni nad Warszawą, nad ciągnącymi się wokół niej polami i lasami, szumia samoloty. Lecą w szyku trójkąta, płyną jeden za drugim, układają się na błękitie nieba w skomplikowane figury i litery, tworząc słowo: „Pokój”. To ćwiczą nasi dzielni lotnicy.

W niedzielę, dn. 20 sierpnia nastąpi uroczysta inauguracja ogólnopolskiego dorocznego tygodnia lotnictwa, uroczysta w wielu miastach Polski atrakcyjnym programem pokazów lotniczych. Zobrazują one siłę i sprawność naszego lotnictwa sportowego i wojskowego.

Centralne uroczystości odbędą się na Okęciu w Warszawie. Atak bombowy na wyznaczony cel, loty samolotów o napędzie odrzutowym, akrobacje, skoki spadochroniarzy, ewolucje szybowców i motoszybowców polskiej konstrukcji „Pegaz” — oto niektóre atrakcje bogatego programu.

Lotnictwo cieszy się w Polsce ogromną popularnością i staje się coraz bardziej sportem masowym. W kilku miastach na terenie całego kraju szkolą się tysiące synów robotników i chłopów. Szybowce i samoloty Ligi Lotniczej — kierującej całokształtem sportu lotniczego w Polsce — są dziś dostępne dla każdego młodego obywatela naszego ludowego państwa, który przejdzie bezpłatnie odpowiednie przeszkolenie.

W najbliższym czasie powstać mają na terenie kraju, w większych ośrodkach przemysłowych, specjalne aerokluby robotnicze. Umożliwią one robotnikom naukę pilotażu bez odrywania się od warsztatu pracy.

Umasowienie sportu lotniczego, stałe podnoszenie kwalifikacji fachowych naszych pilotów zawdzięczamy w ogromnej mierze serdecznej pomocy

cy Związku Radzieckiego, który w początkowych ciężkich warunkach naszej odbudowy dostarczał nam sprzętu lotniczego, instruktorów i który służy nam nadal swymi doświadczeniami.

lotnik, wychowany w duchu internacjonalizmu, w duchu międzynarodowej solidarności proletariackiej, pragnący służyć idei pokoju na świecie i podnoszący stale swe kwalifikacje, swe uświadomienie — jest mocnym argumentem dla tych, którym pachnie nowa awantura wojenna.

Lotnik polski czuwa na straży pokoju naszego kraju, na straży całego miłującego pokój świata.

Wzrasta liczba przeszkolonych pi-



22-letni instruktor szybowcowy z warszawskiego Aeroklubu, Władysław Przyjemski, syn robotnika rolnego, udziela ostatnich instrukcji pilotce, Wandzie Zajęzłowskiej, uczennicy szkoły ogólnokształcącej, przed lotem ćwiczebnym na polskim szybowcu „Jastrząb”.

Oficerami lotnictwa Polski Ludowej są dziś synowie robotników i chłopów i z nich składają się uczniowskie kadry naszych wojskowych szkół lotniczych. Dobrze wyszkoleni

lotów, wzrasta też poziom szkolenia zarówno lotników wojskowych jak i sportowych.

Lotnictwo sportowe w Polsce — to już nie tylko sport, rozrywka, przygotowanie do bardziej skomplikowanych maszyn, lecz poważna służba dla dobra mas pracujących, dla gospodarki narodowej. W walce ze szkodnikami leśnymi samoloty ratują tysiące hektarów lasów przed zglądą i powstrzymują pochód stonki ziemniaczanej. Piloci Ligi poświęcili w br. na ten cel swoje urlopy. Samoloty sanitarne lotniczego pogotowia

Większe wygrane 61-ej Loterii

W 5-tym dniu ciągnięcia II-ej klasy główna wygrana 1.000.000 zł padła na nr 86781.

Wygrane po 500.000 zł padły na nr nr 685 32317 40676 50166 97452.

Po 200.000 zł na nr nr 1001, 42355, 50664 55317.

Po 100.000 zł na nr nr 2045 13595 24357 27033 32033 32691 46974 63179 70514 77064 84912 86434 87632 94356 96678 102362 104458 105846 106880 113948 114137.

Po 40.000 zł na nr nr 3289 19327 20445 22993 30247 39611 49596 54378 54513 58708 65206 70970 77068 87089 102353 110562 110829 111101.

Pracując można się uczyć

Szkoły korespondencyjne przyjmują już zapisy

Szkoły korespondencyjne organizowane są przy istniejących szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego i obejmują klasy VIII, IX X i XI oraz kl. VII stopnia podstawowego. Przyjmują także uczniów pragnących studiować tylko nauki ścisłe, jak matematykę, fizykę, chemię.

Celem ugruntowania wiadomości ucznia raz w miesiącu organizowane będą 1 — 2-dniowe konferencje w szkole.

Uczeń obowiązany jest przerabiać materiał według wskazówek otrzymywanych w szkole, przysyłać prace kontrolne, prowadzić zeszyty domowe, brać udział w konferencjach okresowych oraz składać egzaminy promocyjne z klasy do klasy ze wszystkich przedmiotów.

Do szkoły korespondencyjnej przyjmują się kandydaci od 16-go roku życia. Od egzaminu wstępnego zwolnieni

są ci, którzy przedstawiają świadectwa ukończenia odpowiednich klas młodzieżowej szkoły ogólnokształcącej lub średniej szkoły ogólnokształcącej dla dorosłych.

W bieżącym roku szkolnym kandydaci po sem. II mogą być przyjęci do kl. IX, o ile złożyli egzamin ustny i piśmienny z jęz. polskiego i matematyki oraz ustny z nauki o Polsce i świecie współczesnym, a po sem. III — do kl. X po złożeniu egzaminu wstępnego z jęz. polskiego, matematyki, fizyki i chemii.

Egzaminy wstępne odbędą się we wrześniu, a o przyjęciu do danej klasy uczniowie szkoły korespondencyjnej powiadomieni zostaną do dn. 15.X br.

Zapisy na rok szkolny 1950-51 trwają od 5 sierpnia do 15 września br. W Łodzi zapisy przyjmuje się narazie przy ul. Piramowicza 6.

Codzienna nowelka „Expressu”

Jerzy Bazarewski

Anna zostaje z dzieckiem

Zmianę w zachowaniu się narzeczona go Anna zauważyła przed paru tygodniami, dokładnie tego wieczoru, gdy poszła do kina na wesołą komedię radziecką i, gdy w czasie seansu powiedziała Andrzejowi, że tak bardzo nie jest jeszcze pewna, ale zdaje się, że będzie miała dziecko.

Tego pamiętnego wieczoru zapamiętała sekundę, gdy trzymająca dotąd jej dłoń w swojej dłoni, ręka Andrzeja usunęła się nagle, tak, jakby w ciągu jednej sekundy stała się z drzewa.

Odłóż, wypadki! potoczyły się już szybko. Andrzej coraz częściej nie przychodził na spotkania, a w najlepszym razie spóźniał się i opryskliwie odpowiadał, gdy nieśmiało zapytywała, dlaczego musiała czekać na takim wietrze i dechu o całą godzinę za długo.

W czasie jednego z takich oczekiwań, Anna zrozumiała nagle z całkowitą wyrazistością, że w najbliższej przyszłości Andrzej od niej odejdzie.

Rozmówili się na ten temat jeszcze tego wieczoru. Anna zapytała wprost: — Słuchaj, możesz mi powiedzieć wszystko? — Co wszystko, o czym chcesz wiedzieć?

— Andrzej, nie jestem dzieckiem. Wiadzę przecież, jaki jesteś inny, nie swój, od czasu, jak dowiedziałeś się, że będę miała dziecko. Wiem, że już mnie nie kochasz. Powiedz...

W świetle parkowej latarni, Andrzej w zakłopotaniu odgarniał coraz to opadającą na czoło jasny lok. Wiedział, że Anna uważnie patrzy na jego profil. Wiedział, że z najwyższym smutkiem, opuszczonego człowieka, raz jeszcze ogląda na nowo każdy szczegół twarzy, która tak niedawno jeszcze pełna była najradośniejszego uśmiechu na widok właśnie jej, Anny.

Zapalił papierosa, by wypełnić czymkolwiek męczącą ciszę, jaka się zrobiła po pytaniu Anny.

Wiatr z lekkim westchnieniem przelał tywał konarami starych drzew. Ostry rąbek księżycy przepływał przez małe obłoczki. Gdzieś daleko szczełotał pies i klaskała po bruku dorożka. Miasto zaś sypiało.

— Widzisz... jak ci to powiedzieć... poznałem kogoś... teraz widzę, że i wiele z tego co ci kiedyś mówiłem, wydawało mi się...

— Tak? To wystarczy Andrzej... Już

wszystko rozumiem. Wobec tego nigdy już się nie spotkamy. A o dziecko się nie troszcz. Dam sobie radę sama. I żyć ci w życiu wszystkiego najlepszego. Radzę tylko, byś też innej nie mówił, tak, jak mnie, bo tamta może okazać się bardziej wymagająca.

— Głos Anny był zachrypły od łez. Ale nie rozszalała się. Gdy wróciła do swojego małego pokoiku, długo jeszcze siedziała w oknie, przyglądając się poczynającemu się brzaskowi.

Nazajutrz, przyszła do fabryki biała, z zapuchniętymi powiekami. Mało widzącymi oczami patrzyła, jak równo pracowały flaki, jak rozwijały się szpule. W południe zawiązała ją sekretarz organizacji podstawowej.

— Pracujecie tak dobrze, że chcę wam zaproponować, przejście na większą ilość krosien. Średnia ostatniego miesiąca u was, była bardzo wysoka. Miałycie prawie sto trzydzieści procent. Ale widzę, że jesteście jakaś zmieniona? Co jest, Sobczakówna? Mnie przecież możecie powiedzieć szczerze. Razem z waszym ojcem siedziałem w obozie. Jestem wam przyjaźny... Wiedcie o tym...

Anna ze wzruszeniem popatrzyła na chropowate, szare policzki majstra. Grube palce starego robotnika pogłaskały ją nieśmiało po włosach.

— Widzicie... Miałam rozmowę z An-

drzejem. Z Konopczakiem z siedemnastej fabryki, wiecie...

Opowiedziała cały swój ból. Stali w rogu stołówki. Sekretarz puszczał, mimo twarzą Anny potężne kłęby dymu z papierosa.

— Słuchaj, Anna. Dziecko będzie na sze. Tak, jak ty jesteś naszą. Na drania machnij ręką. Masz swoją pracę, jesteś potrzebna państwu. To najważniejsze. Teraz mamy Plan Sześcioletni. Na si towarzysze nie mogą załamywać się, nawet wtedy, gdy są po temu dostateczne powody. Dla nas powodów nie ma. Biercie te nowe krosna. Na najbliższym zebraniu Ligi Kobiet wystąpię z referatem, tak, jak omówiliśmy, a o resztę już się nie martwicie. Będziemy za was w tych sprawach myśleć.

Po pracy Anna, zamiast do domu poszła do kina. Na ekranie defilowała odbudowana Warszawa. Dokoła siedziały setki zasłuchanych ludzi. — Nie jestem sama na świecie, chociaż nie mam rodziny. Należę do Polski. Nic mi się z tego w naszym ludowym państwie nie sta nie. Będę miała dziecko? Cóż, będę miała. I ono wyrośnie na porządnego człowieka.

Przez ekran biegł tłum roześmianych dzieciaków, spędzających wakacje na jakichś koloniach.

Anna uśmiechnęła się do ekranu i wlaśnych myśli.



MIECZYSLAW CHUDY: — W sprawie kursów korespondencyjnych proszę się zwrócić pod adresem: Państw. Kursy Korespond. Łódź, ul. Piramowicza 6.

AURELIA BARSZCZAK: — Porozumieliśmy się w Pani sprawie z kierownictwem Wydz. Socjalnego owej fabryki. Otóż w żłobku tych zakładów nie ma miejsc. Natomiast może Pani ulokować swojego synka w nowoottwartym, pięknym żłobku im. Ofiar 10 września, który się mieści przy zbiegu ulic Brzeźnej i Sienkiewicza, a więc również b. blisko Pani miejsca zamieszkania. Proszę tam udać się natychmiast i powiadomić nas jak załatwiła Pani sprawę.

LEON NIZIOLEK: Dzieła Sienkiewicza można subskrybować w każdej księgarni „Domu Książki”. Jeden tom kosztuje 1.000 zł.

MARIA JEDRZEJCZAK: — Gdy się ma 17 lat na nie jeszcze nie jest zapóźno. Nasza mistrzyni świata Rakoczy też rozpoczęła sportową zaprawę mniej więcej będąc w Pani wieku. Jeżeli więc będzie Pani nad sobą pracować naprawdę z Pani marzenia „nie będą nici”. Podajemy adresy klubów, sportowych: ŁKS „Włókniarz” ul. Piotrkowska 272-a, oraz Związkowiec „Zryw”, ul. Pogo nowskiego 82.

Z. E. Z ŁODZI: Pragnie Pan ukończyć liceum mechaniczne, pracując jednocześnie zawodowo. Proszę w tej sprawie zwrócić się do Dyrektora Okręgowej Szkoły Zawodowej, ul. Piotrkowska 125, gdzie otrzyma Pan potrzebne informacje, oraz wykaz odpowiadających Panu szkół.

Jutrzejsze koncerty w parkach łódzkich

Jutro, jak w każdą niedzielę, w parkach łódzkich odbędą się bezpłatne koncerty dla świata pracy.

W Helenowie usłyszymy muzykę z płyt, zaś od 16-ej do 19-ej wystąpi tu ponadto orkiestra braci Łopatowskich. W parku Źródłiska grać będzie między godz. 15-tą o 18-tą orkiestra ZPB im. Stalina.

W Julianowie czeka nas muzyka z płyt melodii taneczne i inne.

Już za miesiąc kupimy

ziemniaki na zimę

Zamówienia zbiorowe i indywidualne

Nie każdy może biegać do sklepu codziennie przed obiadem, aby kupić dwa, czy trzy kilo ziemniaków. Toteż utarł się już zwycięzca, że kupuje się je zwykle jesienią w większej ilości tak, aby wystarczyć na całą zimę.

Okres zakupów już się zbliża. Aby usprawnić zaopatrzenie ludności w ten artykuł, podzieleno cały kraj na dwie strefy: konsumcyjną, której potrzeby zaspokojsię przetrzymami z innych okręgów i produkcyjną, posiadającą nadwyżki ziemniaczane.

W strefie drugiej ziemniaki będzie można nabywać w najbliższych spółdzielniach gminnych czy też bezpośrednio u rolników. Poza tym producenci rolni mogą przywozić ziemniaki furmankami do miast, sprzedając je konsumentom i sklepom.

W strefie pierwszej, do której należy i Łódź, rozprawdaniem

ziemniaków zajmą się spółdzielnie spożywców. PSS zebrała już wszystkie zamówienia zbiorowe. Sprzedaż rozpocznie się po 15 września i potrwa do 5 listopada. Termin przyjmowania indywidualnych zamówień od konsumentów podany zostanie do wiadomości. (x)

Chcesz być pocztowcem? Bezpłatna nauka potem — zapewniona praca

Poczta poszukuje nowych pracowników. Aby zapewnić dopływ wykwalifikowanych sił, Dyrekcja Okr. Poczty i Telekomunikacji w Łodzi organizuje 10 miesięczne kursy oraz 1 i 2 letnie liceum. Stypendium i bursa zapewnione. Dla kandydatów z ukończoną szkołą powszechną uruchamia się równocześnie 3-letnie Technikum pocztowe. Bliższe warunki przyjęcia w każdym urzędzie pocztowym.

Przygody Witeka i Wacka



WICEK: — Poproszę o dwie bułki maślane.
PIEKARZ: — Nie ma maślanych, są z rodzynkami... Palce lizać, niech pan bierze.

WACEK: — Popatrz, Witeku, jakie ładne bułeczki przyniosłem!
WICEK: — Najwyższa pora. Kawa już dawno gotowała... Siadamy do śniadania.

WICEK: — Zobacz coś ty kupił!!! Karaluch w środku!
WACEK: — A to lotr z tego piekarza. Zaraz tam pójde i rozmówię się z nim!

WACEK: — Miał być rodzynki, a jest karaluch! Ja pana!!!
PIEKARZ: — Czego się pan denerwuje? Oddaj pan karalucha, dam panu rodzynka i będzie kwita!



List czytelnika

„Ja się wprost o to modłę”,
pisze czytelnik błagalnie,
— Równaj pan raz na odlew
w „Ubezpieczalni”!

Od roku co dzień, z numerkiem,
od roku co dzień w kolejce —
a ja mam chore nerki,
a ja się leczę na serce!...

Czek

Obuwie jesienne w drodze do PDT

Jesień zbliża się. Warto więc pomyśleć o dobrych butach. Toteż PDT przygotowuje odpowiednie ilości jesiennej obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Zamówienia już zrobiono. Pierwsze transporty niebawem mają nadejść do Łodzi.

II turnus dobiega końca

Opalone i zadowolone wracają dzieci z kolonii letnich

Dobiegają końca kolonie i półkolonie letnie. Jeszcze kilka wypraw do lasu na grzyby i — powrót do domu. Niedługo już bowiem 1 września, a w dniu tym rozpoczyna się nauka we wszystkich szkołach.

A ileż to przedtem roboty! Trzeba zrobić porządek w szafkach, które zapelniały się niebawem nowymi książkami, trzeba razem z mamą przebrać ubranie no i... podzielić się z gronem rówieśników wrażeniami z pięknego spędzonego lata.

O tym zaś, że lato istotnie do brzo minęło naszej diatwy, najlepiej świadczy pełne, opalone buźki oraz ubranka i sukienki, które nagle okazały się przyciasne.

Jutro, w niedzielę, rozpoczyna się powrót z II turnusu ośrodków kolonijnych Tow. Kolonii i Półkolonii w Łodzi. Dzieci z Teofilowa wracają o 14-15 na ul. Kopcińskiego 54, z

Należy wzmocnić akcję szkoleniową

Kobiety - do zawodu!

Liga Kobiet w Łodzi rozwija zbyt słabą propagandę Kandydatek nie brak, trzeba im tylko pomóc

Wzrastające tempo rozwoju naszego życia gospodarczego stwarza stały popyt na siłę roboczą. Niejedna budowa lub remont nie zostały wykonane w terminie na skutek braku pracowników. Dlatego też wylania się niezmiennie ważne zagadnienie zatrudniania kobiet w zawodach dotychczas wyłącznie obsadzanych przez mężczyzn.

Aby jednak kobiety mogły objąć te stanowiska, trzeba wzmocnić akcję szkolenia. Wielkie pole do działania ma tu Liga Kobiet. Niestety LK nie przejawia dotąd dostatecznej aktywności. Przez pewien okres czasu organizowała i prowadziła szereg kursów w rodzaju, maszynopisanie, robienia kołder, konfekcji, kwiatów sztucznych, kursu wychowawczyń przedszkoli itd.

Ostatnio jednak organizowanie kursów przejął DOSZ, pozostawiając LK propagandę i werbunek kobiet. I tu okazało się, że wydział szkoleniowy LK nie posiada dostatecznie sprężystej organizacji. Propagandę swą ograniczył bowiem jedynie do wysłania pogańdek o tym, że „trzeba, że powinniśmy itd.” oraz do rozdawania broszurek.

Poza tym LK nie interesuje się szerzej sprawą kursów, które organizowane są przez różne szkoły i instytucje, czekając na ewentualne zawiadomienia od kierownictwa szkół.

Trzeba dodać, iż LK ma na terenie różnych zakładów pracy swoje agitatorki. Zajmują się one szeregiem najrozmaitszych spraw, ale nie werbunkiem i propagandą.

Cała praca LK polega więc na planowaniu i projektowaniu — brak zaś konkretnej pracy, brak wysiłków w kierunku mobilizacji zastępów kobiecych.

Ostatnio np. wydział szkoleniowy LK otrzymał zawiadomienie, iż od 1-go września rozpocznie się kurs przysposobienia przemysłowego pomocy przy robotach elektroinstalacyjnych. Do tej pory zwerbowało tylko... 4 kobiety.

Jeśli chodzi o plany na najbliższą przyszłość, to zdołaliśmy się

dowiedzieć w wydziale szkoleniowym, że „projektuje się” — „konieczne chcemy spowodować powstanie kursu budowlanego”. Poza tym — „trudno nam coś powiedzieć. Mammy wrażenie, że to będzie dużo, gdy około 50 kobiet ukończy taki kurs”.

Ostatnio do LK zgłosiło się ponad 80 kobiet pragnących zasięgnąć informacji w sprawie werbunku kobiet na kursy kierowców samochodowych. Widać więc z tego, że zainteresowanie wśród kobiet istnieje. Trzeba tylko by LK uaktywniła swą pracę, ograniczoną już do werbunku i propagandy, docierała do kobiet przez swe delegatki, nie zaś pokładała nadzieję w Urzędzie Za trudnienia, który ma przecież inne zadanie do spełnienia.

Warzywa tanieją

Rynek dobrze zaopatrzony

Zaopatrzenie miasta w warzywa poprawiło się ostatnio znacznie. Jak było do przewidzenia, kilka dni deszczowych zrobiło swoje: podaż zwiększyła się w dużym stopniu.

Większe dostawy — to znika cena. Toteż warzywa znowu staniały. Wczoraj w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców pobierano następujące ceny: ziemniaki — 11 zł/kg (dotąd 14 zł), cebula I gat. — 48 zł (55), II gat. 38 zł (44), marchew I gat. 25 zł (27), II gat. 18 zł (21).

Jeszcze bardziej staniała fasolka zielona, która parę dni temu kosztowała 104 zł, a obecnie sprzedawana jest po 60 zł za kg.

Cena pomidorów I i II gat. została obniżona o 25 zł na kg i wynosi obecnie 60 i 90 zł. Ogórki niesortowane koszt. 13 zł, a kwaszeniaki 23 i 34 zł/kg.

„Wodniak” przeprowadzi się

Czyste i ładne będą targowiska łódzkie Estetyczne kioski staną w parkach

Łódź przybiera z dnia na dzień coraz bardziej estetyczny wygląd. Porządkuje się place, ulice, skwery, pasáže i parki. Rada Narodowa nie zapominała też o targowiskach miejskich. O tym żeby ładnie wyglądały a jednocześnie spełniały swoje zadanie — umożliwiły szeroka wymianę handlową między wsią a miastem.

Już w najbliższym czasie przystąpi się do naprawy nawierzchni i uporządkowania wszystkich targowisk miejskich. Poważnym remontem czeka hale targowa przy ul. Piotrkowskiej 317.

Przed wszystkim zostanie na nowo pokryty cały dach. Zaczeka się też posadzkę. Elewa-

cja będzie poprawiona i nabierze bardziej estetycznego wyglądu.

Wnętrze hali, na lewo od wejścia frontowego zajmą stoiska MHD z artykułami przemysłowymi. Po stronie prawej będą się mieścić stoiska społeczno-gospodarczego handlu spożywczego.

Do tej pory jeszcze Prezydium Rady Narodowej w Łodzi nie ustaliło ostatecznie dokąd przemieścić targowisko z Placu Zwycięstwa. Wszystkie inne targowiska pozostają na razie tak jak były bez zmian.

W parkach i na przedmieściach Łodzi ustawi się w najbliższej przyszłości estetyczne i wy-

godne kioski zamiast dotychczasowych brudnych straganów. Kioski te obejmie handel wspólnie czyniony.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na targowisko przy ul. Zgierskiej 6 o którym mało kto wie, że istnieje. Zostało ono urządzone w ramach Czynu 1-Majowego przez pracowników Dykcji Targowisk Miejskich specjalnie dla PSS-u i Centrali Ogrodniczej. Jednak do dzisiejszego dnia instytucje te nie zajęły jeszcze swoich stoisk.

W rezultacie plac jest pusty i tylko szyl przed wejściem oznajmia, że tu właśnie mieści się targowisko. (1)

Do chrzanu!...

Na zły humor każdy ma swoją receptę. Jedni idą do kina, inni kładą się spać, można też posłuchać radia, albo wykłócić się z pierwszą na potkaną osobą. Mnie najbardziej pomaga dobra kolacja.

Wczoraj właśnie miałem dodatkową robotę i spóźniłem się na umówione spotkanie. Zły byłem na świat, więc poszedłem zjeść coś dobrego.

Nogi zaniosły mnie do jednego z Zakładów Zbiorowego Żywnienia (które nareszcie doczekamy się jakiejś ludzkiej nazwy?) PSS-u. W spisie potraw znalazłem (o cudo szczęście nie do wiary!) golonkę. To mi od razu poprawiło humor.

Niestety nie na długo. Kiedy bowiem chciałem zamówić u kelnera ulubioną potrawę i to koniecznie z chrzanem, ten rozłożył ręce:

— Golonkę mogę podać, owszem, ale chrzanu ani nawet musztardy u nas nie ma. Stary chrzan już się skończył w czerwcu, nowy będzie dopiero we wrześniu, a zapasów nie zrobiono.

Widząc zaś moją strapioną minę dodał —

— Widzi pan, moja żona ma w pasie kilka słoików chrzanu, ale przecie nie będę ich wynosił z domu, bo to w restauracji starczyłoby najwyższej na dwa dni.

Ze stołówki wyszedłem jeszcze bardziej zły. Zły na PSS i jego „zbiorowe żywienie”. Czy w wydziale planowania PSS-u nie ma żadnego wielobiciela golonki? Bo ci wiedzieliby, że wiele potraw, jak np. golonka, bez chrzanu jest... do chrzanu.

I pewno postaraliby się zrobić odpowiedni zapas! (1)

Wypadek tramwajowy przy zbiegu ulic

Obr. Stalingradu i Gdańskiej

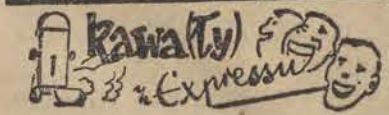
Wczoraj o godzinie 15.20 wydarzył się w Łodzi wypadek tramwajowy.

Gdy tramwaj linii „8”, zdążający w kierunku dworca Kaliskiego, wyjechał z ul. Obrońców Stalingradu na Gdańską — z przeciwnej strony nadjeżdżała „15-ka”. Motorniczy „osemki”, chcąc przepuścić na pojedynczym torze „piętnastkę”, cofnął pociąg do tyłu.

Na skrzyżowaniu nastąpiła katastrofa. Doczepka „osemki” wykołysła się, ulegając rozbiću.

Na miejsce przybyły natychmiast wszystkie karetki Pogotowia. Ofiarom wypadku pospieszono z pomocą.

Wskutek wypadku nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym. Władze prowadzą dochodzenie.



Maty Jaś widzi pierwszy raz w życiu zebra.
— Tatusiu — pyta — czy to zwierzę jest białe w czarne pręgi, czy czarne w białe pręgi?

Rozmawiają dwie siostrzyczki.
— Ciągłe się pani kłóci z mężem. Czy nie możecie się pogodzić?
— Owszem, zgadzamy się tylko co do jednego: on chce rozvodu i ja też...

Pani Lala spotyka swą koleżankę ze szkolnej ławy.
— Wyszedł za mąż? Masz dzieci? Czy jesteście ze sobą szczęśliwi?
— Co za pytanie? Niech by on tylko spróbował nie być ze mną szczęśliwy!

Zużłowcy CSR przyjeżdżają do Polski



W przyszłym tygodniu przybywa do Polski reprezentacyjny zespół motocyklistów Czechosłowacji, który rozegra kilka meczów żużlowych. Pierwszy występ motocyklistów Czechosłowacji nastąpi w Warszawie, gdzie w dniu 28 sierpnia odbędzie się międzynarodowy mecz motocyklowy na torze żużlowym Polska — Czechosłowacja. Następnie motocykliści Czechosłowacji wystąpią we Wrocławiu i w Katowicach.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY” — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW” — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE” — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT” — godz. 19.15.

Pozostałe nieczynne.

KINA

ADRIA — Curie-Skłodowska — 15, 17, 30, 20.

BAŁTYK — Powrót Lassie — 17, 19, 21.

BAJKA — Maaret — 16, 18, 20.

GDYNIA — Program aktualności Nr 31.

HEL — Kino nieczynne.

MUZA — Pieśń tajgi — 18, 20.

POŁONIA — S.S. „Orzeł” zaginął — 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Zdradzieckie skały — 17, 30, 20.

ROBOTNIK — Oni mają ojczyznę — 18, 20.

ROMA — Dziewczeta z baletu — 18, 20.

REKORD — Baryeczka — 17, 30, 20.

STYLLOWY — Przybrana córka — 17, 30, 20.

ŚWIT — Kłopotliwe alibi — 17, 30, 20.

TECZA — Pustelnia parmeńska I seria — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

TATRY — Zwariowane lotnisko — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WISŁA — S. O. S. — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WŁÓKNIARZ — Płomienie — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

WOLNOŚĆ — Miasto Młodzieży (Komsomolsk) — 15, 30, 18, 20, 30.

ZACHĘTA — Kwiat miłości, 18, 20.

Czytajcie

„Express Ilustrowany”

Pływacy na starcie

Trzydniowy bój w Krakowie

Reprezentanci Łodzi powinni przywieźć kilka tytułów mistrzów Polski

Szczęśliwe miasto Kraków. Choć Łódź jest dwukrotnie większa nie równać jej się z nim.

Od dłuższego czasu na boiskach łódzkich panuje kanikuła w całej pełni. A Kraków?... ten na brak imprez sportowych narzekać nie może. Mało mu, że trzy drużyny dostarcza ją meczów ligowych, mało imprez przyznanych mu „z wieku i urzędu” sięga jeszcze po nasze, łódzkie. I to z powodzeniem!

Nie gdzie indziej bowiem, jak w Łodzi miały się odbyć główne mistrzostwa pływackie Polski sezonu letniego. A wyszły z tego... ni

ci. Mistrzostwa te organizuje właśnie Kraków. Po wielkiej rewii lekkoatletycznej, czeka go nie mniej ciekawa i emocjonująca wielka rewia pływacka.

Zawody potrwać trzy dni (sobota, niedziela, poniedziałek). Miejsce — basen miejski. W programie — konkurencje męskie i żeńskie. Rozumie się, że w mistrzostwach tych liczny udział wezmą łodzianie, reprezentując kluby: Związkowiec-Zryw i ŁKS Włókniarz.

Naszych pływaków już dawno nie widzieliśmy. O ich wawrzynach dochodziły tylko słuchy ze startów w zawodach międzynarodowych i obozowych. I to tylko o reprezentantach Polski! Natomiast nie nie słyszeliśmy o innych zawodnikach, którzy przebywali na obozach kondycyjnych w Żerkowie Głuszyńskich, czy też o tych, którzy nie mieli możności brać w nich udziału.



Krzyżanowski (Spójnia - Gdańsk) sprawił na mistrzostwach Polski nie spodziankę, bijąc w pchnięciu kulą (15.20) Łomowskiego

Jak nas zapewniał przed wyjazdem wiceprezes ŁOZPi, Kucharski, pływacy łódzcy powinni odegrać w mistrzostwach poważną rolę.

— Poważną i przełomową — mówi — jeśli chodzi o mistrzostwa letnie, gdyż dotąd w historii pływactwa jedynie tylko Proniewiczówna zdołała w roku ub. zdobyć mistrzostwo Polski.

— Na kogo pan liczy? W tym roku trzy tytuły powinien zdobyć Boniecki (100, 200 i 400 m. st. grzbiet.). Proniewiczówna przynajmniej dwa w stylu motylkowym i klasycznym, wreszcie Dobrowolski i Nikodemski także w stylu klasycznym i motylkowym. Poza tym wiele do powiedzenia będą miały sztafety męskie i żeńskie.

— Stawia pan na Związkowca-Zryw?

— Moim zdaniem Związkowiec-Zryw powinien uplasować się na pierwszym miejscu. Trudniej będzie ŁKS Włókniarzowi z konkurencjami żeńskimi, bo Ogniwo z Krakowa i Bytoma wydają mi się obecnie silniejszy niż zespoły. Wprawdzie w mistrzostwach zimowych „Włókniarki” mogły z powodzeniem zdobyć mistrzostwo, lecz dzisiaj dla zimowego mistrza Polski Ogniwa-Bytoma i dla naszego ŁKS Włókniarza wyrósł poważny przeciwnik — Ogniwo (Kraków), który w swych szeregach ma także zawodniczkę jak: Dobranowska, Szymańska, rewelacyjna grzebiestka Korecka i inne.

Mistrzostwa letnie będą bezsprzecznie najważniejszą imprezą pływacką w Polsce i nie ulega wątpliwości że kroniki notując wiele niespodzianek, pozwolą zorientować się w ogólnej sytuacji pływactwa polskiego.

Przypuszczamy, że i pływacy i pływaczki łódzkie zaprezentują się z najkorzystniejszej strony i przyniosą robotniczej Łodzi przynajmniej kilka zaszczytnych tytułów mistrzowskich, czego im zresztą szczerze życzymy.

Prasa — Artyści

Kto lepiej kopie piłkę nożną

Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Związku Zawodowym Dziennikarzy Oddział w Łodzi organizuje wzorem lat ubiegłych sensacyjny mecz piłkarski PRASA — ARTYŚCI.

Spotkanie to rozegrane zostanie w sobotę 2 września o godz. 16.30 na stadionie ŁKS Włókniarza przy Al. Unii. Szczegóły tej niecodziennej imprezy podawać będziemy w najbliższych numerach naszego pisma.

Złote i zielone koszulki i czapeczki dla liderów wyścigu Zgorzelec — Warszawa

WARSZAWA — Wyścig kolarski „Szlakiem Pokoju”, który odbędzie się na trasie Warszawa — Zgorzelec w dniach 27.8. — 3.9. br., rozegrany zostanie jedynie w konkurencji krajowej, drużynowej i indywidualnej między Zrzeszeniami Sportowymi i Pionami.

Uczestnicy wyścigu, w zależności od reprezentowanego w kolarstwie poziomu, podzielą się na dwie kategorie. Do kat. A zaliczone zostały Zrzeszenia: Gwardia, Kolejarka, Ogniwo, Włókniarz, Unia i Związkowiec, do kat. B: LZS, Budowlani, CWKS, Górnik, Stal i Spółnia. W obu grupach prowadzona będzie osobna klasyfikacja wyścigu.

Wszystkie Zrzeszenia i Piony mogą wystawić do wyścigu po dwie drużyny złożone z 4 — 6 zawodników. Obie drużyny Zrzeszeń zaliczonych

do kat. B będą startowały w tej samej kategorii, podobnie jak II drużyna, sklasyfikowanych w grupie A.

Wszyscy zawodnicy lidera drużyny nowego w grupie A będą jechali w żółtych czapeczkach, lider indywidualny zaś w żółtej koszulce. Indywidualny lider w grupie B nosić będzie zieloną koszulkę, a zawodnicy lidera drużynowego — zielone czapeczki.

Ze względu na specjalny charakter wyścigu i końcowy okres sezonu, Zarząd PZKol. pozwolił zawodnikom, mającym licencje B startować na prawach zawodników z licencją A. Posiadanie bowiem licencji B, w myśl przepisów PZKol, zezwala na start na trasie długości 150 km, tymczasem wyścig „Szlakiem Pokoju” ma dwa etapy dłuższe.

Toteż decyzja PZKol. umożliwi udział w imprezie wielu kolarzom z licencją B — m. in. Hadasikowi re. walcacji tegorocznego sezonu kolarskiego.

POZNANIEM sportowców



SZCZURZYŃSKI HENRYK

Lubi go Łódź, ma tutaj zwolenników, ale on w Łodzi grać nie lubi. W Łodzi i w Warszawie.

— Jakoś dziwnie niepełnie gra mi się w tych miastach i niemal zawsze jestem ze swej gry niezadowolony. Przynajmniej nie odpowiadają mi one. Co innego na Śląsku, w Poznaniu, Krakowie... Tam czuję się w bramce pewnie, gram znacznie swobodniej i, powiedziałbym nawet, z większą przyjemnością.

— Macie dobry atak i niezłą trójkę obronę, ale ŁKS Włókniarz nigdy nie może jakoś dorobić się do danego stosunku bramek w meczach mistrzowskich. Dlaczego?

— Do dobrego ataku i obrony potrzeba jeszcze dobrej taktyki, a tej nasza drużyna nie posiada i nie ma jej kto nauczyć. resztę zbyt często zalamujemy się.

— Czyżby? Takie stare „repy”.

— A tak. Zresztą nie wszyscy są starzy. Ja, na przykład, jestem piłkarzem niedawnej daty, powiedziałbym wojennym, bo piłki spróbowałem w Niemczech, dokąd wywieziono mnie przymusowo na roboty. Tam skłóciłem drużynę i jakoś zaczęła się grać.

Do najważniejszych spotkań naszej „Polonii”, a jednocześnie najbardziej udanych, należał mecz z ligową „Borussią”. Pamiętam, wygraliśmy 2:1. Udał mi się ten występ w bramce. W ŁKS Włókniarzu gram dopiero od 1947 r.

— I zawsze w bramce?

— Aha. Najlepiej gra mi się w Włodarezykiem i Łuciem. Szkoda, że Łuc jest kontuzjowany, bo zbliża ją się gorące mecze. Decydować może każdy punkt, a może i każda bramka.

— Miał pan ostatnio b. dobre recenzje, zwłaszcza po Krakowie.

— I cóż z tego skoro drużyna przegrała. Chętnie przeczytałbym o sobie mniej przychylną krytykę, za cenę zwycięstwa drużyny.

już kiedyś, że Anna bardzo mi się spodobała. Wyczułam w niej pod skorupą pozornie lekkomyślności uczciwe i szczerze serce. Nie przymykam też oczu na jej wady, są one jednak tylko wynikiem jej fatalnego wychowania. Świadczy to zresztą jak najlepiej o charakterze Anny, że mając taką matkę, jak ona, nie poszła w jej ślady. Kiedy zostanie ona twoją żoną zaopiekuję się nią, jak własną córką. Zobaczysz Henryku, jaką wspaniałą kobietę ulepimy z tej miękkiej, szlachetnej gliny!

Wzięła znów do ręki leżącą na kolanach koronkę. Na palcu jej zamigotał wielki brylant, bliźniaczko podobny do tego, jaki lśnił w pierścionku Karwicza.

Widocznie blysk kamienia zrodził w jej myślach niespodziewane jakieś asocjacje, bo urwała pół zaczęte zdanie i dopiero po dobrej chwili, spoglądając to na portret amazonki w czerwonej kurtce, to na migotanie brylantu, powiedziała w zamyśleniu.

— Zdarza się często, że bogaci ludzie żenią się z pannami bez posagu. W pierwszych latach małżeństwa, wtedy, kiedy jeszcze miłość ich jest wielką, szczegółnie pomijany bywa bardzo dyskretnie. Ale potem przychodzi czas, że wielkie namiętności błędą i wówczas też padają pierwsze aluzje na temat: „Pamiętaj, że wzięłam cię bez posagu, że nie wniosłaś nic w ten dom!”. Takie powiedzenia są dla kobiety bardzo przykre i upokarzające.

Na jej czole ukazała się znowu głęboka zmarszczka. Henryk zrozumiał, że matka mówi o sobie. Wiedział, że jego ojciec umiał być gruboskórny, że, aczkolwiek kochał na swój sposób żonę, mógł ją nie raz dotknąć brutalnym odezwanieniem się.

Szybko też przerwał matce.

— Nie należę chyba do gatunku „łowców posagowych”. Wystarczy mi w zupełności, to co posiadam. I będę zawsze uważał, żeby jakążś mniej fortunną aluzją na ten temat nie dotknąć panny Anny.

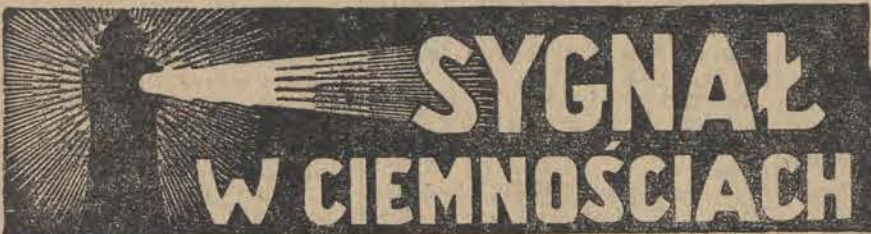
— Wiem, że nie jesteś „łowcą posagowym” i że nigdy świadomie nie urazisz ambicji Anny. Ja jednak, jako kobieta do świadczenia, wiem, że żona, dysponująca własnym majątkiem, czuje się zawsze bardziej pewna siebie. A to znaczy wiele, mój drogi!

Spojrzała znowu na kamień, migocący na jej palcu.

— Znasz historię brylantów Krzysztofa. Jest to historia bardzo romantyczna, mocno powikłana, ja zaś mówię o niej bardzo niechętnie. Aczkolwiek zdecydowałam się kiedyś przyjąć tę kolekcję, jaką w swoim testamentie zapisał mi mój daleki kuzyn Krzysztof, nigdy nie byłam pewna, czy postąpiłam właściwie. Kamienie te leżą od lat w moim schowku, oprócz tych dwóch, które kazałam oprawić w pierścionki dla ciebie i dla mnie.

(D.c.n.)

ANDRZEJ ZAŃSKI



SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

62)

— Matka ma rację! — pryskają jego ostatnie wahania, a twarz jego rozjaśnia uśmiech.

— Mamo, — powiada ciepło, — jestem ci wdzięczny, że wszczęłaś ze mną rozmowę na ten temat. Od tygodnia byłem pełen rozterki. Nie rozumiałem wiele, nawet własnego serca... Teraz pojąłem nie jedno... A przede wszystkim to, że powinienem ożenić się z Anną.

— Powinieneś? — Helena Karwiczowa stała się uważniejsza. — Czyżbyś uważał to małżeństwo za pewnego rodzaju przymus? Czy też może traktujesz je jako obowiązek, ażeby w ten sposób dać Annie satysfakcję za ciężkie przykrości, na jakie ją naraziłeś? Świadczyłoby to pięknie o twojej rycerskości, jeśli jednak chciałbyś poślubić Annę wyłącznie tylko dlatego — zastanów się jeszcze przez chwilę, zanim poweźmiesz ostateczną decyzję. Ja bowiem uważam, że małżeństwa są wtedy szczęśliwe, jeśli zawierając je, kierujemy się nie interesem ani jakimś mógowym wyrachowaniem, ale idziemy wyła-

cznie tylko za głosem serca: a ja, mój Henryku, pragnęłabym bardzo, żebyś był w życiu szczęśliwy!

Spojrzała na wiszący na ścianie portret, przedstawiający czarnowłosą amazonkę w czerwonej kurtce. Przypomniała jej się własna młodość, kiedy jeszcze nie rozumiała wielu prawd — i westchnęła melancholijnie.

Syn, zajęty własnymi myślami, nie zauważył, że oczy matki stały się nagle smutne. Uśmiechnął się z pewnym zażenowaniem, jak człowiek, który niechętnie anowi o swoich najintymniejszych sprawach i rzekł:

— Powiedziałem ci już mamo, że kocham Annę... że ona jest tą, za którą podświadomie tęskniłem przez całe życie.

— Jesteś pewny, że znajdziesz przy niej szczęście?

— Tak, mamo!

— I mnie również mówi intuicja, że będziecie oboje szczęśliwi. I dlatego widząc, że jesteś pełen wahań, postanowiłam przyspieszyć twoją decyzję. Mówiłam ci